

Ojców dom pożegnał Głupi Jasio	a
Szukać Wody Życia rad nie rad.	d
Stopy ścisnął swym niedobrym braciom,	E
Którzy siłą go wysłali w świat.	a E a

Schedę jego wezmą i zmarnują -	G C
Nic powiedzieć nie mógł, choćby chciał,	A d
Więc wyruszył w drogę pogwizdując -	H E
Starczy mu, że mowę zwierząt znał.	F E
Starczy mu, że mowę zwierząt znał.	E7 a

Głupi Jasiu, Głupi Jasiu -	d
Śmiał się w lesie szczebiot ptasi	a
Prawda to, że ci rozumu brak!	E a A
Woda Życia nie istnieje	d
A w obczyźnie nam zmarniejesz!	C
Ale on przed siebie szedł i tak.	H7 E
Ale on przed siebie szedł i tak.	E7 a

Szedł za słońkiem tam, gdzie zachodziło,
Pod stopami chrząścił złoty żwir.
Ale złoto Jasia nie olśniło,
Wysłuchał się w wieczorny ptaków ćwir.

- Idź - ćwierkały - Jasiu do stolicy,
Gdzie umiera Król na łożu z piór.
Uzdrow go wywarem z ziarn pszenicy,
On ci władzę da i jedną z cór.

Głupi Jasiu, Głupi Jasiu -
Wabił w lesie szczebiot ptasi -
Wszak bogactwo lepsze jest od bied!
Nie istnieje Woda Życia,
Więc przynajmniej miej coś z życia!
Ale on przed siebie ciągle szedł.

Nie chciał władzy Jasio, bo był głupi
I nie myślał o najśłodszym z ciał,
Bo by się miłością, władzą upił,
A on Wodę Życia znaleźć miał.

Zawędrował w usypiska dzikie,
Gdzie się węże wiły mu u nóg.
Uciekłyby - kto mądry - przed ich sykiem,
Ale Jasio syć zrozumieć mógł:

„Głupi Jasiu, Głupi Jasiu,
Jeśliś nas się nie przestraszył -
Idź przed siebie ścieżką na sam szczyt;
Lecz nie zważaj na uroki,
Nie oglądaj się na boki,
Bo cię wtedy nie ocali nikt.”

Pnie się w górę ścieżką kamienistą
Wśród upiorów, widm, bezgłowych ciał,
Ale nie przeraża go to wszystko
Bo nie takie strachy z domu znał.

Widzi już na szczycie jak ze źródła
Woda Życia tryska srebrną mgłą -
A przy źródle jeden z braci mruga:
- Popatrz Jasiu w dół, tam jest twój dom!

Głupi Jasiu Głupi Jasiu,
Coś na złudę się połasił -
Raz spojrzaleś w dół, jedyny raz:
Na nic trudy, droga krwawa,
Zniknął dom i brata zjawa
I zmieniłeś się pod szczytem w głaz.

Wraca teraz Głupi Jaś z kamienia,
Pełźnie drogą rok po roku - cał,
Lecz przeminą całe pokolenia
Nim pokonać zdoła złotą dal.

A gdy dotrze już do domu kamień,
Dzieciom ktoś opowie o nim baśń
I pojawi się przy starej bramie
Ożywiony baśnią Głupi Jaś.

Głupi Jasiu, Głupi Jasiu,	d
Rozumiałeś mowę ptasią,	a
Ale więcej już rozumiesz dziś	E a A
W baśniach śpią prawdziwe dzieje	d
Woda Życia nie istnieje	C
Ale zawsze warto po nią iść.	H E (H E7 a)